

WOJCIECH GÓRALSKI
Akademia Mazowiecka w Płocku
w_goralski@wp.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6548-4120>

BOJAŻŃ SZACUNKOWA ORAZ SYMULACJA CAŁKOWITA
ZGODY MAŁŻEŃSKIEJ W WYROKU ROTY RZYMSKIEJ
C. SALVATORI Z 26 PAŹDZIERNIKA 2012

ESTIMATED FEAR AND TOTAL SIMULATION OF MARRIAGE CONSENT
IN THE JUDGMENT OF THE ROMAN ROTA C. SALVATORI OF OCTOBER 26, 2012

Abstract. The author presents and comments on the sentence of the Tribunal of the Roman Rota of October 26, 2012, issued in the third instance in the case of nullity of marriage brought on account of force and fear of the woman and the simulation of marriage consent in this woman (in the first instance, a positive sentence was passed on account of force and fear, in the second, the judgment was negative). The Tribunal of the Roman Rota passed a positive sentence (*constare de nullitate*) solely for force and fear. In proving the nullity of the marriage, the rotating camp took into account both the woman aversion to the man and the coercive measures applied to the woman by her parents.

Keywords: marriage; force and fear; simulation of marriage consent..

WSTĘP

Wyrok c. Salvatori zapadł w sprawie *Posnanien*¹, a więc pochodzącej z archidiecezji poznańskiej, i dotyczy małżeństwa Jakuba i Katarzyny, którzy poznali się w 1975 r. Kierując się wzajemną sympatią, nawiązali relację

¹ *Dec. c. D. SALVATORI z 26.10.2012 (Posnanien. Nullitatis matrimonii)*, RRD 104 (2002), s. 290-301; pozostałymi sędziami byli: P. V. Pinto i M. Monier.

narzeczeńską, posuwając się do współżycia seksualnego. Gdy w lipcu 1977 r. kobieta ujawniła narzeczonemu zamiar opuszczenia go, w sierpniu tego samego roku stwierdziła nieoczekiwanie, że jest w ciąży, o czym powiadomiła Jakuba. Strony natychmiast postanowiły zawrzeć ze sobą małżeństwo, jednak po stanowczym poleceniu rodziców skierowanym do córki. Ta ostatnia jednak na kilka dni przed zawarciem małżeństwa ponownie wyraziła wobec rodziców wolę niepoślubienia Jakuba, lecz rodzice zdecydowanie skłonili ją do przystąpienia do sakramentu.

Małżeństwo stron zostało zawarte 7 listopada 1977 r. w jednym z kościołów parafialnych archidiecezji krakowskiej, z której pochodziła kobieta; Jakub liczył wówczas 26 lat, Katarzyna zaś 19.

Wspólnota małżeńska, w której 11 kwietnia 1978 r. przyszło na świat dziecko (poczęte przed zawarciem związku), trwała 5 lat, przy czym naznaczona była licznymi trudnościami i nieporozumieniami. Strony mieszkały razem tylko przez krótki okres czasu i nie ustanowiły prawdziwej wspólnoty, a życie małżeńskie nigdy nie okazało się szczęśliwe. W 1983 r. Jakub zwrócił się do sądu państwowego o separację, którą otrzymał. W okresie trwania małżeństwa Katarzyna nigdy nie była w ciąży².

Pragnąc odzyskać stan wolny, Jakub zwrócił się do Trybunału Kościelnego Poznańskiego o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa. Trybunał, uznając swoją właściwość, po wezwaniu stron określił formułę wątpliwości, wskazując na przymus wywarty na pozwaną lub (ewentualnie) symulację zgody małżeńskiej po jej stronie.

Po przesłuchaniu powoda i wprowadzonych przezeń świadków oraz uznaniu pozwanej za nieobecną w sądzie (prawidłowo wezwana nie stawiała się na zeznania), a następnie po publikacji akt, przewodniczący turnusu orzekającego wydał dekret o zamknięciu sprawy. Po wymianie zaś pism obrończych Trybunał orzekł nieważność małżeństwa.

Po wniesieniu przez pozwaną apelacji sprawa została skierowana do rozpoznania w trybie zwykłym, a po złożeniu zeznań przez pozwaną i wskazanych przez nią świadków, Trybunał Apelacyjny wydał wyrok *pro vinculo*³.

Od tego orzeczenia powód złożył apelację do Trybunału Roty Rzymskiej. Po ukonstytuowaniu się turnusu audytorów i wezwaniu pozwanej dokonano określenia formuły wątpliwości, w której wskazano na tytuł przymusu wywartego na kobietę oraz symulację zgody małżeńskiej po jej stronie⁴. Po wy-

² Tamże, nr 1.

³ Tamże, nr 2.

⁴ Tamże, nr 3.

mianie pism obrończych, w dniu 26 października 2012 r. Trybunał orzekł nieważność małżeństwa jedynie z tytułu przymusu wywartego na pozwaną⁵.

1. MOTYWY PRAWNE

1.1. PRZYMUS I BOJAŻŃ

Jak zauważa ponens, jakkolwiek małżeństwo stron zostało zawarte pod rządami poprzedniego Kodeksu, to jednak do rozpoznawanego przypadku można stosować prawo obowiązujące – nie tylko z uwagi na niewielkie zmiany wprowadzone przez nowy KPK, lecz także dlatego, że norma unieważniająca obowiązującego kan. 1103 KPK opiera się na prawie naturalnym⁶.

Racja nieważności małżeństwa w dawnym prawie zasadniczo była uzasadniana niesprawiedliwością bojaźni, w dyscyplinie zaś obowiązującej – brakiem wolności w wyborze stanu życia⁷. Prawo bowiem do swobodnego wyboru stanu życia, wolnego od jakiegokolwiek przymusu, należy w obowiązującym KPK do praw podstawowych (kan. 219)⁸.

Salvatori przytacza kan. 1103 KPK: „Nieważne jest małżeństwo zawarte pod przymusem lub pod wpływem ciężkiej bojaźni z zewnątrz, choćby nieumyślnie wywołanej, od której, ażeby się uwolnić, zmuszony jest ktoś wybrać małżeństwo”. Zauważa następnie, że w orzecznictwie rotalnym rozróżnia się bojażń powszechną (*metus communis*) i bojażń szacunkową (*metus reverentialis*), lecz aby udowodnić jedną i drugą, wymaga się, by został udokumentowany związek przyczynowy zachodzący pomiędzy wszystkimi elementami powołanego kanonu, tj. między zewnętrznym przymusem (wywołanym także pośrednio) pochodzącym od przyczyny wolnej, bojażnią powstałą z powodu

⁵ Tamże, nr 31.

⁶ Odwołano się tutaj do: PONTIFICIA COMMISSIO CODICI IURIS CANONICI INTERPRETANDO, *Responsum diei 25 novembris 1986*, AAS 79 (1987), s. 1132; Kan. 1103 KPK stanowi aplikację zasady generalnej kan. 125 § 1 KPK. Zob. G. DZIERŻON, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2002, s. 252-253; W. GÓRALSKI, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk: Wydawnictwo Prawnicze i Ekonomiczne „Lex” w Gdańsku 1991, s. 211-213.

⁷ Zob. *Ad titulum VII: de matrimonio*, „Communicationes” 15 (1983), nr 2, s. 234; 33 (2001), s. 191-192; *Relatio complectens synthesim animadversionum ab Em. mis atque Exc. mis Patribus Commissionis ad novissimum Schema Codicis Iuris Canonici exhibitarum, cum responsionibus a Secretaria et Consultoribus datis*, Città del Vaticano: Typis Polyglottis Vaticanis 1981, s. 622 (ad can. 1057).

⁸ *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 4.

tej przyczyny i wyborem małżeństwa w celu uwolnienia się od wszelkiego lęku i strachu. Takie małżeństwo określa się jako wymuszone, ponieważ zostało wybrane nie jako cel (tj. dobrowolnie), lecz jako środek do przezwyciężenia lęku, a więc dla własnego pokoju – wobec samego siebie i w stosunku do innych. W tego rodzaju przypadkach św. Tomasz z Akwinu mówi o działaniu niedobrowolnym *secundum quid*, ponieważ chodzi o działanie podjęte pod warunkiem, tj. jeśli taka bojaźń nie będzie zagrażała⁹.

W numerze 6 wyroku jego redaktor stwierdza, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż bojaźń szacunkowa z natury swojej jest lekka, chyba że niechęć i gniew rodziców (w tym przypadku z powodu ciąży córki) są w rzeczywistości poważne – zarówno same w sobie, jak i w świetle okoliczności, np. gdy mają miejsce ostre sprzeczki, uciążliwe i przykre prośby, absolutny nakaz itp.; wówczas może powstać bojaźń ciężka, lecz należy ją ocenić uwzględniając subiektywne warunki osoby doznającej bojaźni, a więc np. wiek, płeć, charakter, mentalność, stan psychologiczny, dojrzałość afektywną, niezależność ekonomiczną, wraz z innymi okolicznościami miejsca, osób i czasu. Są to elementy wskazywane przez utrwaloną jurejurisprudencję¹⁰.

Nawiązując do prawa rzymskiego, ponens zauważa, że ciężkość bojaźni była „mierzona” według zasady „męża bardzo odpornego” (*principium „viri constantissimi”*), lecz w prawie dekretów została zmieniona na zasadę „męża odpornego” (*principium „viri constantis”*)¹¹. Orzecznictwo rotalne wypracowało kryteria bardziej subiektywne, wyżej wskazane, kierując się prawdziwym personalizmem, nie zaś subiektywizmem¹².

Gdy sędzia przeprowadza dochodzenie instrukcyjne albo ocenia akta, czytamy w wyroku, swoją myśl powinien skierować nie tylko ku faktom, które mają związek ze zmniejszeniem wolności intelektu i woli albo z całkowitym zniesieniem wolności wymienionych władz, lecz również ku temu, co dotyczy historii biograficznej osoby będącej pod wpływem bojaźni oraz jej

⁹ S. THOMA, *Summa Theologiae*, q. 6, a. 6, ad 3; *Dec. c. SALVATORI* z 26.10.2012, nr 5.

¹⁰ Wskazano tutaj na następujące orzeczenia: *Dec. c. PINTO* z 19.12.1997, RRD 89 (1997), s. 899, nn. 11-12; *Dec. c. FUNGHINI* z 03.06.1998, RRD 90 (1998), s. 448, nr 7; *Dec. c. POMPEDDA* z 23.04.1999, RRD 91 (1999), s. 333, nr 13; *Dec. c. STANKIEWICZ* z 25.10.2001, RRD 103 (2001), s. 695, nr 9.

¹¹ Odwołano się tutaj do pracy: G. DOSSETTI, *La violenza nel matrimonio canonico*, Milano: Vita e pensiero 1943, s. 333-404.

¹² Przywołano tutaj przemówienie Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 27 stycznia 1997 r.: IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Rotam Romanam diei 27 ianuarii 1997*, AAS 89 (1997), s. 486-489; W. GÓRALSKI, *Walog prawny małżeństwa i jego wymiar osobowy. Przemówienie papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej 27 I 1997 r.*, „Ius Matrimoniale” 2 /8/ (1997), s. 7-99; *Dec. c. SALVATORI* z 26.10.2012, nr 6.

wrażliwości, tj. czynników bardziej lub mniej wpływających na wyrażenie zgody małżeńskiej. Są to elementy pochodzące z wiedzy psychologicznej, które znacząco mogą naświetlić i pomóc tak w dochodzeniu sądowym, jak i w samym osądzie, tj. przy zastosowaniu kryteriów pochodzących z personalizmu.

Następnie ponens stwierdza, że instruktor ma więc zbadać, a sędzia ocenić wszystkie odczucia i sposób myślenia przeżywającego bojaźń, rozpoznane same w sobie i w kontekście wszystkich okoliczności, a przede wszystkim szacunek, lęk, obawę, niepokój itp., a także ich relację do wyboru małżeństwa, podobnie jak i sposób, w jaki to wszystko potraktował nupturient w swoim zamyśle, wybierając małżeństwo. Ponieważ więc chodzi o bojaźń szacunkową, należy przede wszystkim dociekać, czy rzeczywiście istniało poczucie winy i tzw. szantaż emocjonalny oraz jaki był ich wpływ w odczuciu nupturienta. Należy bowiem pamiętać, że w podmiocie mającym silny charakter lub dojrzałą postawę groźby lub naciski nie mają żadnego wpływu w procesie wyboru; przeciwnie w podmiocie bojaźliwym, z powodu słabego charakteru zdolność stawiania oporu wpływowi zewnętrznemu przewyższa jego siły¹³.

Gdy chodzi o dowodzenie bojaźni, Salvatori przyjmuje, że należy tutaj aplikować następujące kryteria stosowane przez judykaturę rotalną: a) wyznaczenie tego, kto doznał bojaźni (sądowe, a przede wszystkim pozasądowe, pochodzące z okresu „niepodejrzanego”); b) wyznaczenie sprawcy przymusu; c) świadectwa tych, którzy albo bezpośrednio znają fakt przymusu albo dowiedzieli się o tym od sprawcy przymusu lub jego ofiary przed ujawnieniem zamysłu wniesienia sprawy o nieważność małżeństwa przez jednego z małżonków; d) wskazówki i domniemania (różnego rodzaju), przede wszystkim awersja, gdyż nie domniemywa się, iż ktoś wybrał to, ku czemu ma awersję, chyba że udowodni się istnienie szczególnego motywu, z uwagi na który pozytywnie chciał czegoś, co mu się nie podobało¹⁴.

Do uzyskania pewności moralnej przez sędziego, dodaje ponens, czymś bardzo ważnym jest sposób postępowania w życiu małżeńskim tego, kto twierdzi, że zawarł małżeństwo pod wpływem bojaźni. Wśród okoliczności, które sędzia powinien zbadać, znacząca jest awersja, ponieważ choć nie stanowi dowodu przesądzającego (sama z siebie nie wystarczy do obalenia

¹³ Odwołano się tutaj do *Dec. c. MONIER z 05.02.1999*, RRD 91 (1999), s. 60, nr 5; *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 7.

¹⁴ Odwołano się tutaj do *Dec. c. PINNA z 28.04.1966*, RRD 58 (1966), s. 260-261, nr 3; *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 8.

domniemania z kan. 1060 KPK)¹⁵, to jednak kryterium osądu będzie stanowić zarówno jakość i moc przymusu, jak i dowód na rzecz prawdomówności stron, przede wszystkim bardzo skonfliktowanych.

Awersja traktowana *in se*, kontynuuje Salvatori, jest niechęcią do małżeństwa; nie implikuje więc nienawiści, zawziętości albo wzdargy wobec drugiej strony¹⁶. Do stwierdzenia awersji wystarczy wykazać, że kontrahent nigdy nie pragnął być małżonkiem drugiej strony, lecz taką możliwość jawnie odrzucił jako udrękę niosącą ze sobą uciążliwość. Według stałej bowiem jurysprudencji nie wymaga się fizycznej awersji wobec drugiej strony; jednak jeśli ma ona miejsce (przede wszystkim w sprawie do rozpoznania z bojaźni szacunkowej), będzie stanowić znaczącą wskazówką przymusu, ponieważ wspólnota całego życia między stronami nigdy w takim stanie rzeczy nie byłaby ustanowiona; niewątpliwie bowiem tam, gdzie występuje awersja, brak jest podstawowego elementu wspólnoty życia i miłości¹⁷.

Z tego też powodu, podkreśla ponens, jeśli z jednej strony poważną wskazówką potwierdzającą przymus jest życie małżeńskie trwające kilka miesięcy¹⁸, to z drugiej należy powiedzieć to samo, gdy strony przez kilka lat nigdy nie mieszkały razem, a po ustanowieniu życia wspólnego, jako małżonkowie, prowadzili je przez okres kilku lat, w którym niewiele razy współżyli ze sobą od początku małżeństwa, trwając w coraz większej niezgodzie oraz przeżywając trudności i konflikty. Wreszcie okolicznością o dużym znaczeniu, jak w rozpoznawanym przypadku, będzie nie tylko to, że strona zmuszona do małżeństwa nie pragnęła nieoczekiwanie poczętego przed małżeństwem potomstwa, ale również to, że miała inne potomstwo ze współpartnerem podczas trwania małżeństwa i nigdy potomstwa tego nie zaakceptowała z prawdziwą troską, a tym mniej o nie prosiła¹⁹.

W numerze 10 orzeczenia zauważono, że zwykłe stwierdzenie istnienia awersji i przymusu nie wystarczy jednak do stwierdzenia nieważności małżeństwa. Liczą się tutaj bardziej fakty niż słowa, mało faktów pewnych jest ważniejsze niż wiele niepewnych i wątpliwych²⁰.

¹⁵ Zob. *Dec. c. DEFILIPPI z 16.02.1995*, RRD 87 (1995), s. 127, nr 10.

¹⁶ Odwołano się tutaj do *Dec. c. FUNGHINI z 21.06.1995*, RRD 87 (1995), s. 417, nr 6; *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 9.

¹⁷ Odwołano się tutaj do *Dec. c. HUBER z 15.03.1996*, RRD 88 (1996), s. 274, nr 8; *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 9.

¹⁸ Odwołano się tutaj do *Dec. c. FUNGHINI z 21.06.1995*, RRD 87 (1995), s. 417, nr 6; *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 9.

¹⁹ *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 9.

²⁰ Odwołano się tutaj do *Dec. GIANNECCHINI z 31.05.1991*, RRD 83 (1991), s. 376, nr 5; *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 10.

Ponieważ chodzi o sprzeczności między zeznaniami, tak jak w rozpoznawanym przypadku, należy zachować reguły, na które wskazuje doświadczenie sądowe: poszukując mianowicie przyczyn sprzeczności, które często pochodzą z woli zaciemnienia prawdy lub z czerpania korzyści albo unikania zła albo z intencji troski o honor, a także mając na uwadze czy to zgodność świadków pomiędzy sobą, czy to spójność wewnętrzną; z uwzględnieniem zeznań wspomagających oraz tego, czy świadkowie są „z widzenia”, czy „ze słyszenia” itd.²¹

1.2. WYKLUCZENIE SAMEGO MAŁŻEŃSTWA

Ponens stwierdza na wstępie, że wcale nierzadko nupturient przeżywający bojaźń, gdy wypowiada wobec Kościoła słowa, wyraża zgodę małżeńską symulowaną dla uniknięcia zła. Przytaczając kan. 1101 § 2 KPK, sędzia ten zaznacza, że chodzi w takim przypadku o zgodę symulowaną bardzo trudną do udowodnienia, ponieważ wewnętrzny akt woli „ma za sobą” dwa domniemania: z kan. 1060 i 110 § 1 KPK²².

Do uchylenia obu domniemań konieczne jest udowodnienie, że w danym przypadku symulant pozytywnym aktem woli wykluczył *ipsum marimonium*, który to akt oznacza *velle non* („chcieć nie”), nie zaś *non nolle* („nie chcieć”).

Wykluczenie pozytywne, zaznaczone w orzeczeniu, na drodze dowodzenia obejmuje elementy dowodowe bezpośrednio i pośrednio i bywa ilustrowane maksymą *verbis facta sunt eloquentiora* („fakty są wymowniejsze od słów”). Należy więc poszukiwać faktów, które mogą wykazać pozytywną symulację, stosownie do znanego sylogizmu dowodowego wypracowanego od lat przez judykaturę rotalną: wyznanie symulanta, potwierdzone przez wiarygodnych świadków, właściwa przyczyna zawarcia małżeństwa (*causa nubendi*), poważna i proporcjonalna przyczyna symulacji (*causa simulandi*): dalsza i bliższa, okoliczności (uprzednie, towarzyszące zawieraniu związku, następce). Jeśli pozytywnego aktu woli nie można udowodnić, ani *explicite* ani *implicite*, roztropny sędzia powinien uznać ważność małżeństwa²³.

²¹ Odwołano się tutaj do *Dec. c. AUGUSTONI z 21.10.1983*, RRD 85 (1993), s. 520, nr 7; *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 10.

²² *Dec. c. SALVATORI z 26.10.2012*, nr 11.

²³ Tamże, nr 12.

2. MOTYWY FAKTYCZNE

2.1. UWAGI OGÓLNE

W swoim wywodzie wstępnym ponens wyraża przekonanie, że rozpoznawana sprawa nie jest łatwa do szybkiego rozstrzygnięcia, ponieważ pozwana zdecydowanie zaprzecza tezie powoda o bojaźni i symulacji po jej stronie. Turnus audytorów dokładnie zbadał fakty i okoliczności życia małżeńskiego, co w myśl orzecznictwa rotalnego stanowi znaczące kryterium²⁴.

Powód wyraził swoją tezę zarówno w skardze powodowej, jak i w zeznaniu oraz w wielu pismach, które złożył w pierwszej i w drugiej instancji, co też potwierdzili wszyscy wprowadzeni przez niego świadkowie.

Za podstawowe fakty i okoliczności w sprawie sędziowie uznali: strony poznały się w styczniu 1975 r.; w ciągu 2 lat rzadko się ze sobą spotykały z powodu odległości (Poznań – Kraków); współżyły ze sobą cielesnie; w lipcu 1977 r. pozwana porzuciła powoda i powiadomiła go o nieoczekiwanej ciąży; strony natychmiast postanowiły zawrzeć małżeństwo, czego dokonały 7 listopada 1977 r., zaledwie 3 miesiące (lub mniej) po rozpoznaniu przez kobietę ciąży; kobieta nie pragnęła poślubić powoda i wielokrotnie (również na kilka dni przed zawarciem małżeństwa) otwarcie oznajmiała to rodzicom, lecz oni skłonili ją do zwania tego związku; pozwana w owym czasie mieszkała ze swoimi rodzicami i była od nich zależna ekonomicznie; w dniu ślubu pozwana nie była szczęśliwa; powód był młody i w owym czasie studiował na Uniwersytecie Poznańskim i jednocześnie wykonywał tam pracę w celu własnego utrzymania; po 2 latach od zawarcia małżeństwa mężczyzna uzyskał dyplom ukończenia studiów; przez pierwsze 2 lata trwania małżeństwa powód mieszkał w Poznaniu, a pozwana w Krakowie (strony, zachowując odrębne miejsca zamieszkania, widywały się raz na miesiąc lub co 2 miesiące; syn został poczęty przed zawarciem małżeństwa i urodził się 11 kwietnia 1979 r., po niemal 5 miesiącach od zwania małżeństwa; życie małżeńskie okazało się nieszczęśliwe z powodu sporów i konfliktów między małżonkami; współżycie intymne między nimi było rzadkie, a pozwana okazywała w sposób stały i bez dwuznaczności swoją awersję wobec powoda w czasie trwania małżeństwa, powziętą już przed zawarciem tego związku; w 1982 r., zaledwie po upływie 4,5 roku od zawarcia małżeństwa powód – ze względu na coraz większe trudności – prosił władze państwowe o separację, a następnie uzyskał rozwód²⁵.

²⁴ Tamże, nr 13.

²⁵ Tamże, nr 14.

W swoim zeznaniu, zauważa ponens, powód stwierdził, że jest osobą wierzącą i wierną swojej religii, co zostało potwierdzone przez świadka wiarygodności. Świadkowie wprowadzeni przez powoda jednomyślnie zgadzają się z jego tezą; gdy jedni relacjonują w odniesieniu do tego, co było przed zawarciem małżeństwa, inni zaś do tego, co miało miejsce po zawarciu związku w czasie „niepodejrzany”. Wszyscy świadkowie zostali uznani przez turnus rotalny za wiarygodnych, niemal wszyscy prowadzili czynne życie duchowe w okresie składania zeznań, lecz także otrzymali dobre świadectwa od swoich duszpasterzy²⁶.

Gdy chodzi o wiarygodność pozwanej, turnus rotalny dostrzega u niej pewne podejrzenia, ponieważ gdy dobrze się przestudiuje akta spraw, widać, iż w swoich twierdzeniach nie wydaje się stała. W piśmie bowiem apelacyjnym uznaje się jako „osoba wierząca i praktykująca”, a w swoim zeznaniu twierdzi, że „chodzi do kościoła” i „aż do dzisiaj pozostaje taka sama”; jednak świadectwo jej proboszcza zawiera coś innego: „Nie jestem w stanie wydać jakiegokolwiek opinii”, a 3 lata później duszpasterz ten dodał jedynie, że „przyjmuje kapłana podczas wizyty duszpasterskiej w okresie Bożego Narodzenia”²⁷.

Poza tym, dodaje redaktor orzeczenia, pozwana ujawnia w jasnych słowach pewną sprzeczność, gdy mówiąc o relacjach narzeczeńskich nadmienia, że strony były zakochane albo że ona była zakochana i oboje byli zgodni; lecz jednocześnie twierdzi, że pisali do siebie listy i że on często odpowiadał tak: „Nie napisałem do ciebie, ponieważ ty do mnie nie pisałaś”²⁸. Przyglądając się dokładnie sprawie, stwierdza Salvatori, wszystko to z jednej strony rodzi podejrzenie o istnieniu jakiegoś dystansu lub awersji kobiety wobec powoda istniejącej przed zawarciem małżeństwa, z drugiej zaś wskazuje, iż między nimi nie było wielkiej miłości²⁹.

Pozwana twierdzi, że strony już przed swoją nieoczekiwaną ciążą mówiły o zawarciu małżeństwa i że nie można przyjąć, iż powód poślubił ją jedynie z powodu ciąży; nikt więc jej nie zmusił do zawarcia tego małżeństwa, ponieważ była zakochana. Pozwana jednak, zauważa sędzia, choć w tej kwestii tak zeznaje, w umyśle swoim miała pewne wątpliwości odnośnie do nadużywania przez powoda alkoholu i do jego woli niepozostawiania po ślubie w Poznaniu. Gdy chodzi o nadużywanie alkoholu, pozwana wypowiedziała

²⁶ Tamże, nr 15.

²⁷ Tamże, nr 16.

²⁸ „Non to ho scritto, perché tu non mi scrivevi”. Tamże.

²⁹ Tamże, nr 17.

kilka „mocnych” słów, lecz powód temu przekonująco zaprzeczył; brat pozwanej zaś potwierdził twierdzenia Katarzyny, lecz jej powinowata w ogóle nie wspomniała o tym, choć przytoczyła wiele okoliczności dotyczących okresu narzeczeństwa i małżeństwa. Dziwne jest więc to, że świadek ten, którym była bratowa wprowadzona przez pozwaną, nic znaczącego w sprawie tej okoliczności nie zeznała (o prawdziwym naużywaniu alkoholu przez powoda). Co się tyczy natomiast wyboru zamieszkania małżeńskiego stron, pozwana nie okazała się tutaj stałą, z jednej bowiem strony twierdzi, że Jakub zawsze przyrzekał, że będzie w Krakowie, ponieważ jej rodzice mieliby nad nimi pieczę, z drugiej zaś – iż bezpośrednio przed ślubem wiedziała, że powód nie chciał szybko przenieść się do Krakowa i że pragnął, by ona mieszkała z nim i z jego siostrami, następnie zaś oświadczył, że nie może przenieść się do Krakowa z powodu swoich studiów odbywanych w Poznaniu. Z akt sprawy wynika, że pozwana wiedziała, iż powód miał intencję kontynuowania toku studiów, ponieważ stwierdził, że pracował jako technik i odbywał uniwersyteckie studia wieczorowe. Tak więc, zauważa ponens, obiekcje pozwanej upadają, a jej powinowata, świadek przez nią wprowadzony, twierdzi, iż po ukończeniu studiów mężczyzna przybył do Krakowa, co potwierdza jego tezę. Po dokładnym rozważeniu kwestii, nadmienia Salvatori, widać, iż wola powoda mieszkania w Poznaniu ze swoją żoną jest zgodna z wolą małżeńską zmierzającą do ustanowienia wspólnego życia, ponieważ tam (w Poznaniu) wykonywał pracę, by łatwiej utrzymać swoją rodzinę, nie otwierał więc niepewnej przyszłej perspektywy przeniesienia miejsca zamieszkania do innego miasta. Pozwana i jej matka zdecydowanie myślały inaczej. „Moja teściowa, zeznał powód, natomiast utrzymywała, że jej córka powinna mieszkać w Krakowie i że nie chciała udać się do Poznania, ponieważ miała na uwadze także swoją matkę. To w rzeczywistości ujawniło, konkluduje sędzia, pewną awersję wobec powoda i wspólnoty małżeńskiej”³⁰.

W świetle tego, co wyżej powiedziano, sędziowie rotalni przyjęli, iż teza powoda jest bardziej wiarygodna od tej, którą lansuje pozwana, choć ta ostatnia znacząco różni się i całkowicie inaczej naświetla rzeczywistość. Po wnikliwym „spojrzeniu” na sprawę doszli do wniosku, że świadkowie strony pozwanej w jakiś sposób potwierdzają tezę powoda i są niemal przeciwni tezie pozwanej. Tak więc powinowata pozwanej stwierdziła: „To rodziny stron «naciskały» na małżeństwo”; „Dla rodziców pozwanej było ważne, by strony zawarły małżeństwo religijne”; „Pozwana czuła niechęć do powoda”; „Przed ślubem pomiędzy stronami miały miejsce nieporozumienia, raz kłó-

³⁰ Tamże, nr 18.

cili się, raz pojednywali się”; „Była nerwowa, ponieważ była w ciąży, i to niweczyło plany jej życia”³¹. Z kolei brat pozwanej powiedział przed sędzią: „Przed ślubem moja siostra miała pewne zastrzeżenie, lecz była w ciąży i zgodziła się na małżeństwo z powodem. Wierzę, że gdyby nie ciąża, to małżeństwo nie zostałoby zawarte”³².

Ponens zwrócił uwagę, że w procesie cywilnym, po kilku miesiącach po swoim odejściu powód dał dowód na rzecz tezy o przymusie kobiety, przy wyznaniu jej samej, gdy powiedziała, że to jej mąż prosił o rozwód cywilny, twierdząc, że zawarła małżeństwo pod przymusem, ponieważ była zbyt młoda. W takim stanie rzeczy, stwierdza tenże sędzia, nie można stawiać zarzutu, że teza powoda dla uzyskania nieważności małżeństwa w rzeczywistości była „skonstruowana”; owe słowa pozwanej przemawiają również na korzyść świadków powoda i nadają jego tezie wewnętrzną wiarygodność, ponieważ większa część tychże świadków ma wiedzę z okresu poprzedzającego zawarcie małżeństwa³³.

2.2. PRZYMUS I BOJAŻŃ

W numerze 21 orzeczenia podkreślono, że o przymusie pozwanej do zawarcia małżeństwa kilkakrotnie mówi powód. Stwierdza więc, że Katarzyna zgodziła się na małżeństwo pod presją rodziców spowodowaną jej ciążą. Psychologiczny proces kształtowania się jej wymuszonego konsensu staje się jasny w kontekście okoliczności, że małżeństwo zaproponował powód, nie zaś pozwana. Ta ostatnia, jak wyznaje Jakub, szybko się na jego propozycję zgodziła, lecz na krótko przed ślubem oświadczyła mu, że nie chciała go poślubić. Powód podaje także inne znaczące fakty i okoliczności, które ilustrują stan psychologiczny pozwanej i jej odczucia, wraz z naciskami i sprzeczkami. Stwierdza, że na półtora tygodnia przed ślubem, gdy mieszkał już w domu rodziców pozwanej, był świadkiem ustawicznych „scen” między nią i jej rodzicami (potwierdzili to świadkowie), ponieważ

³¹ „Sono state le famiglie delle parti a insistere per il matrimonio”; „ai genitori della Convenuta importava che le parti contrassero il matrimonio religioso”; „la Convenuta era disgustata dell’Attore”; „prima delle nozze ci sono stati gli equivoci fra le parti, una volta litigavano, l’altra si riconciliavano”; „era nervosa, perché era incinta e questo, in qualche modo, guastava i piani della sua vita”. Tamże, nr 19.

³² „Prima delle nozze mia sorella aveva qualche obiezione, ma era incinta ed era d’accordo per il matrimonio con l’Attore. Io credo che non ci fosse stata la gravidanza, questo matrimonio non sarebbe stato celebrato”. Tamże, nr 20.

³³ Tamże.

nie chciała z nim zawierać małżeństwa. Jakub osobiście słyszał, jak matka Katarzyny mówiła, że nie będzie „trzymać” w domu „panny z dzieckiem”; wielokrotnie pozwana płakała, innym zaś razem w sposób arogancki odpowiadała swoim rodzicom; niekiedy nic nie mówiła. Gdy pewnego razu odpowiedziała arogancko, jej ojciec ją uderzył³⁴.

To wyznanie Jakuba potwierdzili jego wiarygodni świadkowie. Świadcami *ex auditu* przed zawarciem małżeństwa były jego siostry, które zeznały, że rodzice Katarzyny zmuszali ją do zawarcia małżeństwa. Wiedząc, że jest w ciąży, twierdzili, że córka powinna wyjść za mąż, by nie pozostać „panną z dzieckiem”. Jedna z siostr Jakuba stwierdzając to, dodała, że wie od brata, iż wówczas, gdy wrócił z Krakowa, płakał nad swoją sytuacją i radził się świadka, co powinien zrobić. Świadek dodała, że w szczególności matka Katarzyny „urządzała sceny” wobec córki, krzycząc na nią w obecności powoda. Katarzyna reagowała również krzycząc i odpowiadając, że nie wyjdzie za mąż. Matka zmuszała pozwaną do zawarcia małżeństwa z Jakubem, a powodem tego była ciąża. Matka wywierała na córkę presję psychiczną, by ta zawarła małżeństwo³⁵.

Świadcami z okresu („niepodejrzanego”) po zawarciu małżeństwa byli powinowaty powoda i żona ojca powoda, którzy potwierdzili tezę tego ostatniego, stwierdzając, że matka Katarzyny zmuszała ją do zawarcia małżeństwa, ponieważ nie chciała mieć w domu samej córki z dzieckiem. Pozwana brała poważnie te groźby, była bowiem zależna od rodziców z punktu widzenia materialnego; groziło jej usunięcie z ich domu; naciski na zawarcie przez Katarzynę małżeństwa pochodziły przede wszystkim od jej matki; to, co ona powiedziała, dla córki było „święte”³⁶.

Wreszcie jeden z świadków, bez odnoszenia się do okoliczności czasu, stwierdził, że Jakub chciał poślubić Katarzynę, natomiast miały miejsce presje ze strony jej rodziców, gdyż była w ciąży³⁷.

Ponens następnie zaznaczył, że w numerze 19 wyroku wskazano, dlaczego można przyjąć, iż świadkowie pozwanej mogą potwierdzić zeznania powoda. Z drugiej strony powiedziano już, dlaczego pozwana jest mniej wiarygodna niż powód³⁸.

Z krytycznej analizy akt procesowych, jak ocenia turnus rotalny, wynika awersja pozwanej zarówno wobec powoda, jak i wobec jej małżeństwa.

³⁴ Tamże, nr 21.

³⁵ Tamże, nr 22.

³⁶ Tamże, nr 23.

³⁷ Tamże, nr 24.

³⁸ Tamże, nr 25.

W kwestii tej wymowne okazało się zeznanie powoda, który ujawnił, iż na krótko przed ślubem pozwana oznajmiła mu, że ich małżeństwo zostanie ustanowione jedynie dla wychowania dziecka i że nie powinien mieć złudzeń, gdy chodzi o współżycie małżeńskie, a także, iż nie pozwoli mu jej się dotknąć. W dniu ślubu i przyjęcia weselnego powód nie widział pozwanej zadowolonej, usiłował pocałować ją w policzek, lecz nie pozwoliła mu. W około rok-półtora po ślubie dopełnili małżeństwo, co dokonało się po licznych „scenach” jej sprzeciwu. Gdy urodziło się dziecko, nie powiadomiła go o tym, ani nie prosiła nikogo, by mu tę wiadomość przekazać. Do domu rodziców Katarzyny powód przeprowadził się pod warunkiem, że będą związani jedynie wychowaniem dziecka. Ich małżeństwo nie było ani zgodne, ani szczęśliwe. Z uwagi na awersję żony powód wystąpił o rozwód i wskazał jako motyw brak zaangażowania uczuciowego i współżycia, jak również fakt wypędzenia go z domu. Swoje życie małżeńskie określił lapidarnie: „Ona mnie nigdy nie kochała”³⁹.

Gdy chodzi o świadków, to jednomyślnie potwierdzili awersję pozwanej w stosunku do powoda i do małżeństwa z nim. Ujawnili, że postawa Katarzyny, zarówno przed, jak i po zawarciu małżeństwa była negatywna w stosunku do tego związku; prowadziła własne życie, nie chciała mieszkać ze swoim mężem, odsuwając go od siebie. Ewidentnym znakiem braku jej miłości do powoda była jej arogancja, brak okazania zadowolenia z zawartego małżeństwa, wypędzenie powoda z domu, konflikty „od początku do końca”⁴⁰.

Ponens podkreśla, że akta sprawy ujawniają awersję pozwanej do powoda, co stanowi okoliczność o dużym znaczeniu. Powód zeznał, że pozwana oświadczyła, iż w żaden sposób nie będzie mu ułatwiała starań o uzyskanie pozytywnego rezultatu w sprawie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Tego rodzaju stanowisko nietrudno dostrzec, już bowiem w pierwszej instancji Katarzyna nie była nieobecna w sądzie i nie złożyła żadnego wyjaśnienia pisemnego. Jedynie w drugiej instancji, i to po wyroku niekorzystnym dla siebie (pozytywnym, wydanym w pierwszej instancji), złożyła usprawiedliwienie (syn miał wypadek, a ona miała zawał). Powód natomiast zauważył, że syn przebywał (od marca do czerwca) w szpitalu, a następnie w lipcu pozostawał w zakładzie opiekuńczym, a od września poszedł do szkoły (przesłuchanie było wyznaczone na wrzesień). Pozwana zatem miała odpowiedni czas na obronę swoich „interesów”, lecz nie przedstawiła żadnego wyjaśnienia. Miała w tym cel i ujawniła to dopiero po zapadnięciu wyroku pozytyw-

³⁹ „Ella non mi ha mai amato”. Tamże, nr 26.

⁴⁰ Tamże, nr 27.

nego, kiedy to wniosła apelację po 5 dniach od notyfikacji tego orzeczenia. Okoliczności te turnus uznał za znaczące⁴¹.

Mając na uwadze wszystkie fakty i okoliczności, sędziowie rotalni uzyskali przekonanie o przymusie pozwanej do zawarcia małżeństwa, także w świetle jego ciężkości wraz z jej niedojrzałością, co zarówno przed, jak i po zawarciu małżeństwa jasno zostało wykazane. Można więc uznać, że istniał związek między przymusem zewnętrznym i niedojrzałością albo wewnętrzną słabością kobiety⁴².

2.3. WYKLUCZENIE SAMEGO MAŁŻEŃSTWA

W kwestii wykluczenia przez pozwaną samego małżeństwa turnus rotalny wypowiedział się negatywnie. Powód bowiem, podobnie jak świadkowie, o intencji symulacyjnej Katarzyny i o jej akcie pozytywnym woli niczego tutaj nie przytaczają, choć dwaj świadkowie wyrażają tylko opinię, nie wskazują jednak dowodów. Z drugiej strony, pozwana zaprzecza symulacji, podobnie jak wprowadzeni przez nią świadkowie⁴³.

Obrońca węzła małżeńskiego, stwierdza ponens, sporządził swoje uwagi o wiarygodności pozwanej i prosi o wyrok *pro vinculo*. Turnus natomiast na jego obiekcje odpowiada poprzez wydany wyrok⁴⁴.

W części dyspozycyjnej orzeczenia, na postawione na wstępie procesu pytanie sędziowie odpowiadają: „Affirmative, seu constare de nullitate matrimonii, in casu, dumtaxat ob metum mulieri incussum”⁴⁵.

3. UWAGI KOŃCOWE

Zaprezentowany wyrok Trybunału Roty Rzymskiej c. Salvatori dotyczy sprawy niewątpliwie złożonej, wniesionej przez powoda z dwóch tytułów nieważności (przymusu i bojaźni po stronie kobiety oraz wykluczenia przez nią małżeństwa), której rozpoznanie i rozstrzygnięcie wymagało wnikliwej analizy zgromadzonego materiału dowodowego oraz dokonania jego właściwej oceny.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, nr 28.

⁴³ Tamże, nr 29.

⁴⁴ Tamże, nr 30.

⁴⁵ Tamże, nr 31.

Podczas gdy Trybunał pierwszej instancji orzekł nieważność małżeństwa (z tytułu przymusu i bojaźni), Trybunał Apelacyjny uznał (procedując w trybie zwyczajnym), iż nieważności nie udowodniono. Turnus rotalny stanął więc przed niełatwym zadaniem, wykazując szczególną staranność w dociekanii prawdy o małżeństwie zawartym 7 listopada 1977 r., a więc pod rządami KPK z 1917 r.

Gdy chodzi o tę ostatnią okoliczność, to w orzeczeniu rotalnym słusznie wyjaśniono, że do rozpoznawanej sprawy uprawnione jest aplikowanie obowiązującego kan. 1103 KPK, gdyż w kodyfikacji tej jedynie uchylono dawny wymóg „niesprawiedliwości” przymusu oraz dodano wzmiankę o relewantności także bojaźni wywołanej nieumyślnie. Poza tym norma prawna stanowi deklarację prawa naturalnego⁴⁶, a jej *ratio legis* tkwi w kan. 219 KPK (prawo do swobodnego wyboru stanu życia)⁴⁷.

W części *In iure* wyroku na uwagę zasługuje stwierdzenie, w myśl którego do udowodnienia *vis et metus* wymaga się wykazania związku przyczynowego między zewnętrznym przymusem, pochodzącą od niego bojaźnią oraz wyborem małżeństwa w celu uwolnienia się od przymusu i bojaźni. Trafne jest określenie tak zawartego małżeństwa jako związku, którego celem jest wyłącznie uwolnienie się od bojaźni, co zresztą wynika ze sformułowania normy prawnej.

Cenne w wyroku jest wskazanie środków dowodowych na rzecz dowodzenia bojaźni, wśród których dużą rolę należy przypisywać wskazówkom i domniemaniom. Znaczącą wskazówką jest tutaj awersja, którą jednak należy właściwie rozumieć (jako niechęć do małżeństwa). Jej symptomem jest brak pragnienia bycia małżonkiem danej osoby i wyraźne odrzucenie takiej ewentualności jako implikującej niezwykle uciążliwe życie. Nie chodzi natomiast o awersję fizyczną do drugiej strony; gdy jednak występuje, wskazuje jednoznacznie na przymus i oznacza brak podstawowego elementu wspólnoty życia i miłości.

Na przymus natomiast wskazują silne i powtarzające się presje m.in. rodziców wobec dziecka, które presjom tym ulega.

⁴⁶ Zob. A. D'AURIA, *Il consenso matrimoniale. Dottrina e giurisprudenza canonica*, Roma: Aracne 2007, s. 638-640; J.M. SERRANO RUIZ, *La volontà coniugale viziata da vis vel metus (can. 1103)*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, t. 2: *Il consenso*, ed. P.A. Bonnet, C. Gullo, Città del Vaticano: Libreria editrice vaticana 2003, s. 491-485.

⁴⁷ Zob. J.P. VILADRICH, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kano-nicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2002, s. 133-134.

W odniesieniu do tytułu symulacji całkowitej zgody małżeńskiej przypomniano, że w dowodzeniu tak bezpośrednim, jak i pośrednim należy pamiętać o przyjętej w orzecznictwie zasadzie *verbis facta sunt eloquentiora*.

Szczególną uwagę czytelnika wyroku zwraca jego część poświęcona motywom faktycznym, które pozwoliły turnusowi rotalnemu na uznanie tezy powoda o bojaźni po stronie pozwanej za udowodnioną, mimo nieobecności w sądzie tej ostatniej.

Czymś oryginalnym było ustalenie na wstępie określonych faktów i okoliczności, które pozwoliły na stwierdzenie przymusu i bojaźni po stronie pozwanej, a tym samym na orzeczenie nieważności małżeństwa z tego właśnie tytułu. Momentem znaczącym było tutaj przyjęcie wiarygodności powoda i wprowadzonych przezeń świadków (powód określił swoją tezę w skardze powodowej, następnie w zeznaniu oraz w wielu pismach złożonych w pierwszej i w drugiej instancji).

Wśród owych faktów i okoliczności uznanych przez sędziów szczególne znaczenie przypisano: zerwaniu przez pozwaną relacji z powodem po stwierdzeniu, że znalazła się w ciąży; szybkemu postanowieniu stron zawarcia ze sobą małżeństwa; niechęci pozwanej do małżeństwa z powodem; skłonieniu pozwanej do zawarcia małżeństwa przez rodziców (w owym czasie mieszkała z nimi i była od nich zależna ekonomicznie); brakowi zadowolenia u pozwanej w dniu ślubu; nieszczęśliwemu małżeństwu z powodu sporów i konfliktów między małżonkami.

Znaczącym elementem dowodowym okazały się zeznania świadków powoda (zostali uznani za wiarygodnych).

Do zeznań pozwanej i jej świadków turnus rotalny ustosunkował się krytycznie: pozwana popadła w sprzeczność i nie wykazała się w zeznaniach stałością, a jej świadkowie pośrednio potwierdzili tezę powoda.

Niewątpliwie pewną „zagadką” w procesie jest postawa pozwanej wobec faktu zaskarżenia o nieważność małżeństwa przez powoda. Nie kochając go i odczuwając do niego i do małżeństwa z nim awersję, a także zdecydowanie i skutecznie skłoniona do małżeństwa przez rodziców, najwyraźniej usiłowała przekonywać sędziów o tym, że jej małżeństwo jest ważne, zawierała je bowiem, jak podkreślała, dobrowolnie. Na takie stanowisko wskazywało już jej oświadczenie złożone powodowi, że nie będzie go wspierać w staraniach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Potwierdziła to swoją nieobecnością w sądzie, gdy sprawa toczyła się w pierwszej instancji. Gdy jednak sprawa trafiła już do drugiej instancji, Katarzyna, wnosząc apelację, usiłowała usprawiedliwić swoje niestawiennictwo w poprzedniej instancji (nie podając

prawdy). Gdy natomiast Trybunał Apelacyjny wydał wyrok *pro vinculo*, a więc po jej myśli, nabrała nadziei na zmianę *status quo*, co jednak – w świetle ewidentnych dowodów na rzecz przymusu i bojaźni – okazało się niemożliwe.

Tego rodzaju postawę pozwanej można wytłumaczyć, jak się wydaje, jedynie utrwaloną niechęcią i wręcz wrogim usposobieniem w stosunku do powoda.

Tytuł całkowitej symulacji zgody małżeńskiej po stronie pozwanej okazał się całkowicie pozbawiony *fundamentum in re*.

BIBLIOGRAFIA

- Ad titulum VII: de matrimonio*, „Communicationes” 15 (1983), nr 2, s. 230-235.
- D'AURIA Andrea, *Il consenso matrimoniale. Dottrina e giurisprudenza canonica*, Roma: Aracne 2007.
- DOSSETTI Giorgio, *La violenza nel matrimonio canonico*, Milano: Vita e pensiero 1943.
- DZIERŻON Ginter, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2002.
- GÓRALSKI Wojciech, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk: Wydawnictwo Prawnicze i Ekonomiczne „Lex” w Gdańsku 1991.
- GÓRALSKI Wojciech, *Walor prawny małżeństwa i jego wymiar osobowy. Przemówienie papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej 27 I 1997 r.*, „Ius Matrimoniale” 2 /8/ (1997), s. 95-100.
- IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Rotam Romanam diei 27 ianuarii 1997*, AAS 89 (1997), s. 486-489.
- PONTIFICIA COMMISSIO CODICI IURIS CANONICI INTERPRETANDO, *Rpsonsum diei 25 novembris 1986*, AAS 79 (1987), s. 1132.
- Relatio complectens syntheses animadversionum ab Em.mis atque Exc.mis Patribus Commissionis ad novissimum Schema Codicis Iuris Canonici exhibitarum, cum responsionibus a Secretaria et Consultoribus datis*, Città del Vaticano: Typis Polyglottis Vaticanis 1981, s. 611-627.
- SERRANO RUIZ José M., *La volontà coniugale viziata da vis nel metus (can. 1103)*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, t. 2: *Il consenso*, red. P.A. Bonnet, C. Gullo, Città del Vaticano: Libreria editrice vaticana 2003, s. 485-516.
- S. THOMA, *Summa Theologiae*, Taurini: Marietti Editore 1948.
- VILADRICH Juan P., *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa* Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2002.

BOJAŻŃ SZACUNKOWA ORAZ SYMULACJA CAŁKOWITA ZGODY MAŁŻEŃSKIEJ
W WYROKU ROTY RZYMSKIEJ C. SALVATORI Z 26 PAŹDZIERNIKA 2012

Streszczenie

Autor prezentuje i komentuje wyrok Trybunału Roty Rzymskiej z 26 października 2012 r., wydany w trzeciej instancji w sprawie o nieważność małżeństwa wniesionej z tytułu przymusu i bojaźni u pozwanej oraz symulacji zgody małżeńskiej u teźże kobiety (w pierwszej instancji zapadł wyrok pozytywny z tytułu przymusu i bojaźni, w drugiej natomiast zapadł wyrok negatywny). W Trybunale Roty Rzymskiej zapadł wyrok pozytywny (*constare de nullitate*) jedynie z tytułu przymusu i bojaźni. W dowodzeniu nieważności małżeństwa turnus rotalny wziął pod uwagę zarówno awersję pozwanej do powoda, jak i środki przymusu zastosowane wobec pozwanej przez jej rodziców.

Słowa kluczowe: małżeństwo; przymus i bojaźń; symulacja zgody małżeńskiej.